GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 48.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 20 Lutego 1830 roku w Sobotę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 19 Lutego 1830 r.

Wexle.		żądano		płacono	
Amszterdam 250 z. b.	2 mies.	—	—	861	—
Berlin 100 tal.	2 mies.	597	—	—	—
Z krot. ter.		—	—	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 mies.	594	—	—	—
z krot: ter:		600	—	—	—
Hamburg, 300 Mk.	2 mies.	912	—	904	15
Lipsk 100 tal.	3 mies.	—	—	—	—
Londyn, 1. l. szter.	2 mies.	42	15	42	—
Moskwa 100 r. b.	1 mies.	—	—	182	22
Petersburg ditto	1 mies.	183	—	—	—
Paryż, 300 fran.	2 mies.	495	—	492	—
Wiedeń, 150 zł. reń.	2 mies.	625	—	—	—
Wrocław, 100 tal.	2 mies.	—	—	—	—

Monety	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło. .	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	34	20
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	19	22	—	—
ditto stare. ważne .	19	20	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory	—	—	34	—
Pruski kurant	—	—	—	—
ditto bilety kassowe .	—	—	600	—
Assygna Ros. . . . , . .	—	—	180	—
Bilety bankowe aust: za 100f.R.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto .	—	—	—	—

Papiery.	żądano		płacono	
Listy zastawne, (*)	100	—	99[illegible]	15
Obligacje udziałowe po zł. 300	385	—	—	—
Assekuracje skarb: . . .	—	—	—	—
Obligacje pragskie . . .	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

BERLIN. — *Dnia 16 lutego.* — Listy zastawne polskie żądano $99\frac{1}{2}$, płacono $99\frac{3}{8}$ i $99\frac{1}{2}$ za sto. — Obligacje udziałowe polskie z term. na 1 marca fix., z początku płacono $64\frac{1}{2}$, $\frac{3}{8}$ i $\frac{1}{4}$; w końcu żądano $64\frac{1}{4}$, płacono $64\frac{1}{8}$ za sztukę.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja Województwa Krakowskiego.*

W wykonaniu rozporządzenia Kommissji rządowéj przychodów i skarbu, z d. 6 stycznia 1830 r. do liczby 75,897 (15,210) gruntującego się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia roku 1828, zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 26 kwietnia r. 1830, począwszy od godziny 12 zrana, odbywać się będzie w biórze Kommissji województwa Krakowskiego w sali sessjonalnéj, publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Jeziorowic w obwodzie Olkuskim położonych, a składającej się z wsi Jeziorowic, folwarku tegoż nazwiska, propinacji, młyna wodnego, rybołowstwa dzikiego, tudzież lasu przyległego w obrębie tych dóbr położonego.

Przestrzeń ogólna dóbr wynosi włók 54, morgów 4, prętów 84 miary nowopolskiéj.

Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 43,592 gr. 10 w srebrze albo listach zastawnych koloru białego nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus-licytant corocznie skarbowi opłacać w dwóch ratach złp. 2092 gr. 4 kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą. Nadto przejmuje pożyczkę od Towarzystwa kredytowego w summie zł. 20,400 zaciągnioną, od któréj przez następne lat 24, wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca roku 1825, ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacić się będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości złp. 469 gr. 10 rocznie.

Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć na vadium złp. 5000 gr. 7 w srebrze lub listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość złp. 5000 gr. 7.

O innych warunkach licytacji, każdy chęć kupna mający, poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach sekcji ekonomicznéj wywieszone będą. Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. W Kielcach dnia 26 stycznia 1830 r. — Rad. sta. nad. prezes, *Wielogłowski.* -- S. J. *Zamojski.*

Wiadomości Warszawskie.

— Numer 4 Dekamera Polskiego wyszedł z druku; zawiera: 1) Wiadomości literackie. 2) Krytyka: klassycy i romantycy polscy, (dalszy ciąg). 3) Zdarzenie prawdziwe, (dokończenie). 4) Żołnierz (ballada). 5) Ciekawsze wiadomości. 6) Teatr i zabawy. 7) Sztuki i przemysł. 8) Wiadomości gospodarskie. 9) Rozmaitości. 10) Wiadomości polityczne.

— Numer 10 tomu trzeciego Jzydy Polskiéj, wyszedł z druku. Spis rzeczy w tym numerze zawartych: — 1). Wyjątki z kursu chemji zastosowanéj do sztuk, wykładanéj przez pana Clement Desormes. — 2). O kościach bydlęcych we względzie ich przydatności na ży-

(*) Nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj gr. 19.

wność dla ludzi. (*dokończenie*). — 3). Nowy stolec dachowy, lekki i nadzwyczajnie mocny, wynalazku inżeniera Smart.—4)Dachówki z lanego żelaza, wynalazku Eliasza Carter. — 5). Aparat do pracowania wśród dymu i szkodliwych dla zdrowia wyziewów, wynalazku P. Roberta.— 6). Ulepszony kształt kul, wynalazku P. Bowel. — 7). Nowe narzędzie rysownicze do zdejmowania widoków perspektywicznych, wynalazku P. Liebisch. — 8). Ulepszenie w elastycznych materacach i poduszkach na sprężynach, Samuela Pratts. — 9). Sposób czyszczenia oleju lnianego i rzepakowego P. Cogan. — 10). Sposób ustanowienia komunikacji pocztowéj w czasie kry na szérokich rzékach. — 11) Nauka hodowania kartofli z nasienia, polecona przez król. towarz. roln. franc. 12). Praktyczna nauka hodowania merynosów; (*dokończenie*).—13).Rozmaitości, jako to: Śmiertelność ludzi w różnych krajach. — Przeczucia bocianów.— Ciekawa wiadomość dla pszczelarzy. — Chléb z drzewa.— Dobre wino z krajowych winogron. — Wino szampańskie z moszczu gruszkowego. — Powrozy niespalne. — Sposób zdejmowania kitu z szyb u okien.

— (*Artykuł nadesłany*). (*) — Dotychczas same tylko arcydzieła poezji różnych narodów na pociski tak zwanéj szkoły romantycznéj wystawione były; nowe zjawisko! wyjątek z listów pana Mickiewicza umieszczony w Nr 63 Kurjera Polskiego tchnie bluźnierstwem naprzeciw najszczytniéjszym płodom rzeźby i malarstwa. Mogłoby jedynie usprawiedliwić p. Mickiewicza, iż listy jego do przyjaciół pisane, wielbiciele jego zaraz ogłaszają w pismach publicznych, jakby wyrocznię Delficką.

Szczególniejszego rodzaju *entuzjazmu* doznawał p. Mickiewicz, kiedy ze wstydem sobie przypomina, iż przed Rzymem widział dzieła stanowiące chwałę sztuk pięknych. Odlewy Mengsa znajdują się w Dreznie, dla dania wyobrażenia o dziełach wyborowych rzeźby; lecz nikomu dotąd na myśl nie przyszło stawiać *gipsy* te obok tworów oryginalnych najpierwszych mistrzów. Madonna Syxtyńska Rafaela, Noc Koredzia, takim są zaszczytem galerji Drezdeńskiéj, iż przypomnienie ich wcale nie *wstydzi;* gdyż sam Watykan pyszniłby się posiadaniem tych arcydzieł. W Wenecji i Bolonji zapewne p. Mickiewicz nie raczył się tak długo zabawić, aby w pierwszéj jako ojczyźnie Tycyana oglądać dzieła jego i innych mistrzów szkoły Weneckiéj; w drugiéj zaś S. Cecylję Rafaela, dzieła Karaczych, Guida etc. Ale Florencja trzech-tygodniowym jego pobytem zaszczycona była! Jeżeli Rzym silnie zajmuje badacza przeszłości, miłośnika sztuk pięknych, Florencja ten zbiór zabytków średnich wieków, z któréj łona tylu wielkich w każdym rodzaju wyszło ludzi, iż nie bez przyczyny nazwaną była Atenami Włoch, ileż i starożytnych liczy arcydzieł? Jak pojąć, żeby sam tylko zbiór florenckich posągów *w kątku* nawet *Watykanu* pomieścić? Muzeum Medyceuszów, ta prawdziwa świątynia sztuk pięknych, zawiera w sobie co tylko dłóto i pędzel najcudowniejszego wydać mogły. Trybuna same arcydzieła mieści. Uderza zaraz bóstwo tak uroczéj piękności, iż samę przechodzi wyobraźnię, ten ustawiczny przedmiot porównania ze wszystkiém co tylko natura i sztuka najdoskonalszego wydały; Wenus Medycejska, obok Apollina z Belwederu stanąć może.

(*) Przepraszamy autora tego artykułu, że takowy oddany od kilku dni w redakcji, dopiéro dziś dla braku miejsca mogliśmy umieścić. (R.)

Rzecz dziwna, iż Wenus o któréj Homer romantyków, Byron, w dziele swojém Childe Harold z największém mówi uniesieniem, i kilkadziesiąt wierszy opisowi jéj poświęcił, na p. Mickiewiczu tak mało uczyniła wrażenia, że za pierwszém *przemarszerowaniem* przez muzeum Watykańskie, wstydzi się entuzjazmu swego. *Apollo medycejski*, jeśli daleki od szczytności belwederskiego, wdziękiem swoim zachwyca. *Faun Praxytelesa* przez Michała Anioła zrestaurowany, *Szermierze*, *Rotator*, i tak wiele innych sztuk rzeźby, przeszły do nas abyśmy się doskonałości starożytnéj dziwili. Wszystkie te posągi w muzeum florenckiém zachowane. Gruppa familji Niobe, w osobnéj umieszczoną została sali. Niobe sama z córką wyrazem swoim wszelkie przechodzi pojęcie. Jakąż to nadzwyczajną sztuką jenjusz dotknąwszy się głazu, takie nadaje mu życie że aż do łez porusza! Niobe macierzyńską wyraża rozpacz, Laokoon energiczne cierpienie ojca; zawisło od szczegółowego uczucia i pojęcia któremu dziełu nadać pierwszeństwo. — Malarstwo także w przybytku tym w całéj okazuje się świetności, jak gdyby w zawody iść chciało ze snycerstwem Greków i Rzymian.

Jak Rzym p. Mickiewicza mógł zagłuszyć, kiedy wyjąwszy ulicę Corso, gdzie wiele jest ruchu, miejsca pomników zdają się być dumaniom zostawione: w dzień nawet są puste; Liwjusza tam o każdéj godzinie sprawdzać można.

W tak krótkim czasie musiał pan Mickiewicz *szybkim krokiem w marszu* wyexaminować uczonych rzymskich, dla tego téż dyploma sławy ich wydał *aż po Tyber*. Olbrzymie jest wprawdzie wykonanie kopuły S. Piotra; jenjusz bowiem Michała Anioła postawił Panteon jak w powietrzu, lecz Michał Anioł nie pomyślał zapewne nigdy, ażeby ta kopuła *nakryła wszystkie pomniki Włoskie*. Godziż się podobnie mówić o Kolyzeum, Panteonie, Kapitoljum, kolumnie Trajana, i o tysiącznych przedmiotach godnych podziwienia wieków jakie nam samo Forum Romanum przedstawia?

Czemu Rzym tylko p. Mickiewicz nieprzystępnym czyni, mianując Byrona drugim Horacjuszem Koklesem, kiedy Byron inne téż miejsca Włoch z wielkim opisał talentem.

Trudno odgadnąć pod jakim względem literatura z Lombardji *groźnie ciągnie i już stoi nad Rubikonem?* To pewna, że u nas śmielsza jest od zwycięzcy Farsalji; ten zadrżał, niż przejściem *Rubikonu* podeptał prawa Rzymu, ta zaś bez wzdrygnienia przeszła *Rubikon* rozsądku, smaku, pogardza tém co prawdziwie jest piękném, wzniosłém, opartém na zasadach z arcydzieł czerpanych, których wartość na przetrwaniu wieków już ustalona. Jak hordy barbarzyńców napadły Włochy, i nie znając cudów sztuki, nie domyślając się wielkości przestępstwa, wszystkiemu zagładę niosły, tak ci nowi zwolennicy dziwacznych utworów, zniszczyćby chcieli czego ciasne ich pojęcie i bezsilność talentu dosięgnąć nie zdołają.

Życzyćby należało, ażeby Nro 63 Kurjera Polskiego *za rogatki Warszawskie*, a przynajmniéj za granicę kraju nie przeszedł, jakieżby zdanie z niego powzięto, o wiadomościach naszych w pięknych sztukach? — *Blokada* smaku (że użyję języka p. Mickiewicza) koniecznie jest potrzebna, żadne względy nie powinny skłaniać do przebaczania poważającym się targnąć na uznane już prawdy, chociażby *kordon* ich rozciągał się aż do przedmów zuchwałéj i śmiesznéj zarozumiałości, i chociażby swoje saturnalja literackie we wszystkich perjodycznych ogłaszali pismach. T.

— *Z Lublina*. — Od czasu wyjazdu aktorów Krakowskich i Wileńskich pod dyrekcją PP. Szymkayły i Skibińskich, przesuwały się przez Lublin liczne towarzystwa dramatyczne, które pomimo szumnych afiszów, sztuk nowych i ognia Bengalskiego, nie mając aktorów utalentowanych, doznały zupełnego niepowodzenia.

Najdłużéj bawi towarzystwo P. Nowińskiego, ale i temu z tych samych przyczyn bliski zagraża upadek. Aktorka główniejsze podejmująca role, obok tego że jest przystojną, nie umie ani stać, ani chodzić, ani mówić. P.P. Nowińscy, którym nie można odmówić talentu, sami bez pomocy innych, nie zdołają utrzymać uwagi nawet pobłażających słuchaczy. — Nadewszystko w postępowaniu P.P. Nowińskich z publicznością, nie widać téj delikatności, jaka cechowała wystawy P. Skibińskiego, i która obok jego znakomitego talentu, najwięcéj się przyczyniła do miłego wspomnienia jakie po sobie zostawił.

Od kilku tygodni bawią tu P.P. Serwaczyński i Lewitt, dawali pojedynczo i łącznie koncerta na fortepjanie i skrzypcach, publiczność przyjmuje ich z uniesieniem i zasłużonemi oklaskami.

Kassyna tegoroczne są liczniejsze niżeli lat poprzednich. Znikła chęć pierwszeństwa, w zabawie panuje powszechna uprzejmość i rodząca się ztąd łagodna wesołość, co przypisać należy trafnemu doborowi gospodarzy i postępowi czasu.

ROSSJA. — Posłowie tureccy Halil pasza i Nedszib Sulejman-Efendi, przybyli do Petersburga, stanęli w domu hr. Litta i dnia 28 stycznia podług kalen. dawnego, mieli posłuchanie u N. Pana. W dniu na posłuchanie oznaczonym wysiedli z karet dworskich przed wjazdem do pałacu zimowego, w którym zgromadzili się oficerowie, cywilni, bywający u dworu i kupcy za biletami. Po obudwu stronach dziedzińca i pokojów, aż do sali ś. Jerzego stali żołnierze z gwardji. U bramy przyjęli ich dwaj urzędnicy obrzędowi; dwóch furjerów dworskich i dwóch laufrów poprzedzało ich, a stojące po obudwu stronach wojsko, oddawało im honory. Na schodach wyszedł na przeciw nich mistrz obrzędów, a w pokoju kawalergardów powitał ich marszałek dworu. Wielki marszałek dworu i wielki mistrz obrzędów powitali ich w sali, w któréj mieli czekać posłuchania. Tam proszono ich aby usiedli i przyniesiono im kawy i innych pokrzepiających napojów. Tymczasem wielki szambelan doniósł N. Panu o ich przybyciu, poczém przez cztery następne sale wprowadzeni byli do sali portretowéj, z któréj wielki szambelan zaprowadził ich do sali tronowéj, zwanéj salą ś. Jerzego. W sali téj przyjmował N. Pan na tronie posłów tureckich. Otaczali tron członkowie N. rodziny, daléj członkowie rady państwa, senatu, jenerałowie i oficerowie sztabu, oraz urzędnicy czterech pierwszych klass. Posłowie wszedłszy do sali, uczynili pierwszy pokłon przy drzwiach, drugi na środku sali, trzeci w niejakiéj odległości od N. Pana, potém zatrzymali się, i Halil pasza trzymając w ręku list sułtana powiedział mowę w języku tureckim która następnie przeczytano w języku rossyjskim. Przybliżywszy się potém Halil pasza do tronu, podał N. Panu list sułtana, a N. Pan oddał go wicekanclerzowi, który położył go na stole w tym celu przygotowanym i odpowiedział posłowi w imieniu N. Pana; odpowiedź jego przeczytano w języku tureckim. Po przedstawieniu urzędników poselstwa w innéj sali, udali się posłowie do małéj sali tronowéj, gdzie tym samym obrzędem, jak N. Pan, przyjmowała ich z tronu N. Pani. Do mieszkań swoich powrócili w tym samym porządku, w jakim przybyli.

— Na przedstawienie J. C. M. W. Xięcia Cesarzewicza, wyniesiony został na stopień rzeczywistego radcy stanu marszałek szlachty Podolskiéj, radca stanu i szambelan, hrabia Konstanty Przezdziecki. Podobnież na przedstawienie N. Cesarzewicza, radca nadworny przy gubernatorze Wołyńskim Romanowski, mianowany został radcą kollegjalnym; doktorowie medycyny na Podolu Vokelman, i w Białymstoku Kazimierz Zabella zostali assessorami kollegjalnymi, a dyrektor szkół Podolskich sekretarz kollegski Kowalewski, otrzymał wyższy stopień.

— Na pamiątkę bitwy stoczonéj 1812 r. pod wsią Farutyneur, będzie wzniesiony kosztem włościan téjże wsi, którzy od hr. S. P. Rumiańcowa otrzymali wolność, pomnik z napisem następującym: *Na tém miejscu rycerstwo rossyjskie pod dowództwem feldmarszałka Kutuzowa, obwarowawszy się, zbawiło Rossję i Europę.*

ANGLJA. — *Z Londynu d. 5 lutego.* — W liście z Birmingham donoszą: Rozmowa kupców mających związki z Indjami wschodniemi, miana z xięciem Wellingtonem, nie była wcale zadowalniająca, ponieważ była ze strony xięcia często przerywana i prowadzona tonem rozkazującym. — Kupcy umieścili w rapporcie do swych konstytuentów kilka przykrych wyrazów użytych przez xięcia; deputacja atoli uznała za rzecz słuszną zapytać ministra: czyli ma o tém wszystkiém uwiadomić swych przyjaciół? xiąże wykreślił wszystkie przykre wyrazy i żalił się że go tak źle rozumiano.

— Z Grahams Town na przylądku Dobréj nadziei, donoszą, iż Kaffrowie w ostatnich czasach okazali się nadzwyczaj niespokojni; ciągle wysyłają na wszystkie strony patrole, te jednak nie są w stanie zapobiedz niepokojom. Naczelnik Kaffrów Mackome, odznacza się szczególnéj wykonaneni przez siebie wyprawami; spodziewają się iż gubernator dla położenia granic ciągłym rabunkom wkrótce przedsięweźmie stanowcze kroki. Mianowicie w Fish-River-Busch jest teraz pełno Kaffrów, którzy zagrażają uderzyć na osadę Grahams Town. Już naczelnicy ułożyli plan jéj, lecz szczęściem Gąika przypominał im klęskę którą ponieśli mężni ich wojownicy w roku 1817 i tym sposobem napad ten szczęśliwie został wstrzymany.

— *Morning Chronicle* wylicza następujące w izbie niższéj stronnictwa: 1). Stali stronnicy ministrów; 2). Dawna opozycja wigów; 3). Opozycja dworskich torysów; 4). Stronnicy lorda Althorpe; 5). Stronnicy pana Huskisson; 6). Mała liczba członków do żadnego nienależąca stronnictwa. (Nie jest więc stronnictwem).

— Jak tylko treść mowy królewskiéj w City wiadomą była, spadły natychmiast papiery greckie z 36 na 34 ½.

— Dnia wczorajszego podpisali pełnomocnicy trzech sprzymierzonych dworów, protokół tyczący się Grecji. Xiąże Leopold Sasko-Koburgski mianowany xiążęciem panującym.

— Pan Herries rozpoczął już urzędowanie swoje jako prezes rady handlowéj.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 9 lutego.* — Ponieważ dwór francuzki nie uznał Don Miguela, nie pierwéj przeto przywdzieje żałobę po zgonie owdowiałéj królowéj Portugalskiéj, aż o tém ze strony cesarza Brazylskiego, zawiadomiony zostanie.

— Do Lugdunu przybył dnia 5 b. m. xiąże Baccano, dawniéjszy xiąże Emanuel Godoy; a d. 7 jenerał Barradas do Paryża.

— Sławny jeograf pan Gosselin umarł dnia 8 b. m. w 79 roku życia swego. — Akademja umiejetności, obrała na posiedzeniu wczorajszém swymi członkami korrespondentami, pp. Jacobi i Herschel.

GRECJA. — *Z Eginy d. 17 grudnia.* — Wojska nieregularne na wyspie Salamis podniosły bunt z powodu niewypłacanego im żołdu i jako zakładników trzymają pod strażą kommissarzów hr. Augustyna Capodistrias. Prezydent udał się na miejsce, i zdaje się, iż bunt przytłumiony będzie wypłaceniem zaległości. Kolokotroni przedstawił prezydentowi plan utworzenia 8000 regularnego wojska pod dowództwem syna Kolokotroniego, do którego cudzoziemcy tylko jako nauczyciele mają być przyjmowani. Plan ten miał pozyskać zadowolenie prezydenta.

— Xiężna Piacenzy z domu Marbois, osiadła z córką swoją Elizą, w Grecji. Sławny uczony Mustoxidi, dawniéj umieszczony przy poselstwie rossyjiskiém w Turynie, przybył tu także, jest on rodem z wyspy Korfu i przyjacielem prezydenta.

— Korrespondent Norymbergski umieścił pismo z Szwajcarji, datowane d. 4 lutego, w którém między innemi wyrażono: „Ostatnie doniesienia o stanie Grecji, odebrane w Liworno i w Benatkach (Wenecji), stają się powodem do rozmaitych uwag, utrzymują w nich bowiem, że postanowienia dworów nie wszystkim podobały się Grekom i że w doprowadzeniu tych postanowień do skutku, niejakie trudności napotkać przyjdzie. Słychać że, w różnych stronach Grecji zawiązały się stowarzyszenia, a mianowicie w Nawarynie, Koron, Patras i w. i., w celu podania przełożeń kongresowi narodowemu, obejmujących protestację przeciwko wszelkim wnioskom, mającym na celu ustanowienie odmiany rządu, bez poprzedniczego w téj mierze naradzenia się reprezentantów narodu."

W. X. POZNAŃSKIE. — *Z Bydgoszczy d. 10 lutego.* — Rejencja tutejsza zapobiegając częstym przypadkom wynikającym z podobieństwa niektórych roślin jadowitych do roślin kuchennych, dołączyła do Nru dwudziestego trzeciego dziennika zeszłorocznego, opis tychże i prócz tego kazała rozdać 600 exemplarzy wspomnionego opisu dla szkół. Radca lekarski Dr. Ollenroth, dla tém większego pożytku zrobił 300 herbarzy z tych roślin, które rozdał dla szkół publicznych, równie jak jeden większy dla seminarjum nauczycielskiego w Bydgoszczy.

WŁOCHY. — *Z Lukki d. 27 stycznia.* — Wnocy z dnia 25 na 26 między 3 i 5 godziną, dały się uczuć z małą przerwą 3 mocne wstrząśnienia ziemi.

— Kardynał Firrao umarł dnia 24 b. m. w Neapolu, licząc 93 lat i 6 miesięcy życia; był on najstarszy z kardynałów. Pius VII mianował go w 1801 roku.

— *Z Rzymu 23 stycznia.* Rząd neapolitański zarządził od dni 14 zamknięcie granic dla wszystkich przybywających z Pizy i Ferrary. Powodem tego postępowania ma być śmierć osoby, jak sądzą zmarłéj na chorobę do morowéj zarazy podobną; wzbudza to powszechne zadziwienie, ponieważ ani u nas, ani w Toskanie, nie istnie powód do takich kroków. — Przed kilku dniami ujęto tu zastępcę senatora, nazwiskiem Sabatini, i zaprowadzono do warowni; bronił on się karabinjerom i został zraniony; zabrano wszystkie jego papiery; publiczność mniema, iż go oskarżono o związek z węglarzami.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

O fenomenach na niebie, które będą widziane od roku 1830 do 1836.

Dziennik angielski *The Literary Gazette* umieścił dość ciekawy wtéj mierze artykuł. Niektóre z fenomenów wymienionych przez niego, są oczekiwane z największém upragnieniem przez astronomów; jeżeli sprawdzą się, potwierdzą rachunki oddawna uczynione i przekonają o podobieństwie wyrachowania z największą pewnością tego, co gmin ciemny sądzi być jakiémś zjawiskiem mającém związek z losem rodu ludzkiego, narodów, lub mieszkańców jakowych okolic. Najważniejszą jest rzeczą powrót trzech komet już obserwowanych, to jest komety *Encke*, komety *Biela* i komety *Halley*. Oto są przepowiednie fenomenów na niebie mających być widzianemi.

W roku 1830 cztery razy będzie zakryta gwiazda zwana *Aldibaram*; raz szczególniéj towarzyszyć będą temu zakryciu inne jeszcze fenomena. W Anglji nie będzie to widzialne zupełnie. — Wielkie zaćmienie xiężyca, tak długo trwać będzie jak tylko może, ponieważ środek xiężyca będzie przechodził bardzo blisko środka cienia naszéj ziemi. — Zakrycie planety Wenus przez tarczę xiężyca.

W roku 1831 zaćmienie xiężyca. — Zakrycie planety Jowisza przez tarczę xiężyca. — Zaćmienie planety Merkurjusza przez słońce. — Zakrycie planety Saturna przez tarczę xiężyca.

W roku 1832. Będzie to osobliwszy rok pod względem fenomenów na niebie. — Kometa *Encke* zjawi się na wiosnę, a kometa *Biela* w jesieni. — Merkurjusz przechodzić będzie przez tarczę słoneczną. — Zaćmienie słońca będzie widziane. — Saturn będzie zakryty przez tarczę xiężyca. — Trzy xiężyce planety Saturna raz poraz będą zaćmione.

W roku 1833. Zaćmienie słońca.

W roku 1834 i 1835 oczekiwana będzie kometa *Halley* Dnia 13 marca 1759 była ona na ostatnim punkcie naszego horyzontu; utrzymują że 16 marca 1835 na tymże punkcie się zjawi. — Przejście Merkurjusza przez tarczę słoneczną.

W roku 1836. Znaczne zaćmienie słońca.

— Wczoraj wyciągnięto z koła loterji liczbowéj następujące numera: 19, 50, 46, 44, 31.

TEATR NARODOWY. — *Chłop miljonowy czyli Dziewczyna z świata czarownego.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.